

Kongo postanawia położyć kres secesji Katangi

Wydarzeniem dnia jest decyzja rządu kongijskiego, który postanowił położyć kres secesji Katangi „swymi własnymi środkami”. Oficjalny komunikat donosi również, że premier Adoula zwrócił się do przedstawicieli ONZ w Kongo — dr. Sture Linnera z pismem, w którym wyraża jak najbardziej idące zastrzeżenia w związku z porozumieniem podpisanym ostatnio między szefem delegacji NZ — Khari i samowznajmym prezydentem Katangi — Czombe.

Wszystkie siły kongijskie znajdują się w stanie pogotowia. Deputowani parlamentu kongijskiego podkreślili konieczność zlikwidowania secesji Katangi w razie potrzeby siły.

General Mobutu zwrócił się za pośrednictwem rozgłośni w Leopoldville z uroczystym apelem do swych towarzyszy broni z Katangi, wzywając ich, by odmówili posłuszeństwa europejskim najemnikom i wstrzymali wszelkie działania. (PAP)

Szanse Adenauera wiszą na włosku

Szanse Adenauera utrzymania się przy władzy na stanowisku kanclerza wiszą na włosku. Prezydent NRF — Luebkę przyjął w piątek oddzielnie przywódców trzech grup parlamentarnych — Ericha Ollenhauera (SPD), Ericha Mende (FDP) i Hermana Hoehcherta (CSU — bawarska filia adenauerowskiej CDU). Szczegółowe rozmowy tych polityków z prezydentem Luebkem nie zostały ujawnione, niemniej jednak — jak twierdzi się w kołach dziennikarskich — pozycja Adenauera została jeszcze raz zachwiana.

Tak na przykład biuletyn socjaldemokratyczny „Parlamentarisch-Politische Presse” píše, że Mende w rozmowie z prezydentem republiki, dr. Luebkem jeszcze raz kategorycznie odrzucił propozycję utworzenia koalicyjnego rządu CDU/CSU — FDP pod przewodnictwem Adenauera. Mende wypowiedział się także stanowczo przeciwko postawieniu Adenauerowi u rządu kanclerskiego na okres przejściowy.

Natomiast SPD ponownie wystąpiła z postulatem utworzenia rządu „koncentracji na rodowej”, w skład którego weszłyby wszystkie bońskie partie polityczne reprezentowane w nowym Bundestagu. SPD

Tam i z powrotem przez La Manche

Argentyńczyk Antonio Abertondo jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął tam i z powrotem kanał La Manche bez odpoczynku — jedynie z dwuminuutową przerwą na wypicie filiżanki kawy.

42-letni pływak osiągnął w piątek rano brzeg Anglii koło Dover, skąd wystartował przed 43 godzinami i 15 minutami. Do brzozy francuskiego pływaka Abertondo 18 godzin i 50 minut, a z powrotem — 24 godziny i 25 minut.

PAP

Przyjęcie NRD i NRF do ONZ służyłoby pokojowi

Odpowiedź Chruszczowa na apel konferencji belgradzkiej

Premier Chruszczow oświadczył w piątek, że „rząd radziecki gotów jest wziąć udział w rokowaniach, które zmierzająby do rozwiązania palących problemów międzynarodowych, przede wszystkim zaś w konferencji pokojowej na temat zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i unormowania na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim”.

Oświadczenie tej treści zawarte jest w ogłoszonym w piątek liście szefa rządu radzieckiego do premiera Indii — Nehru, który bawiąc w oficjalną wizytę w Moskwie przez kazał Chruszczowowi list uczestników konferencji belgradzkiej, wyrażający głębokie zaniepokojenie z powodu pogorszenia się sytuacji międzynarodowej i niebezpieczeństwa wojny.

Dla umocnienia pokoju oraz unormowania sytuacji w Euro-

pie i na całym świecie byłoby dobrze, gdyby inne kraje, które jeszcze nie uznały obu państw niemieckich NRD i NRF — uznały je de iure i nawiązały z nimi stosunki. Temu celowi — dodaje Chruszczow — służyłoby także przyjęcie NRD i NRF do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Chruszczow podkreśla:

„W imię zapewnienia pokoju gotowi jesteśmy rokować w każdej chwili, w każdym miejscu i na każdym szczeblu”.

Chruszczow stwierdził z zadowoleniem, że pogląd rządu ZSRR na obecną sytuację w świecie pod wieloma względami jest zbliżony z opiniami zawartymi w liście uczestników konferencji belgradzkiej.

Premier ZSRR podkreśla, że uwagę wszystkich ludzi zwró-

Akt samowoli w Berlinie zach.

W nocy z 21 na 22 września do oddziału TASS w zachodnim Berlinie, gdzie mieszka kierownik oddziału W. S. Szumski z rodziną, przybyło trzech przedstawicieli angielskiej policji wojskowej. Zażądali oni od W. S. Szumskiego, by natychmiast opuścić Berlin zachodni, uzasadniając to tym, że mieszka on tam rzekomo nielegalnie i usilowali mu wręczyć nakaz wysiedlenia podpisanego przez przedstawicieli trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych.

W rzeczywistości W. S. Szumski w swoim czasie powiadomił senat zachodniego Berlina o swym przybyciu jako korespondent TASS. W senacie zapewniono, że Szumski może liczyć na pełne poparcie przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych. W. S. Szumski wypełnił wszystkie niezbędne formalności związane z pobyt w zachodnim Berlinie. O tym wszystkim zostali powiadomieni przedstawiciele angielskiej policji wojskowej.

Jednakże policjanci angielscy oświadczyli, że gospodarzami w zachodnim Berlinie są władze okupacyjne, a nie zachodniobermińskie, siłą zmusili Szumskiego do opuszczenia zachodniego Berlina.

Poczynając angielskie władze okupacyjne wobec dziennikarza radzieckiego stanowią akt brutalnej samowoli świadczącej o niemożliwej sytuacji w zachodnim Berlinie. (PAP)

Już 3 tys. ton cukru

Dzięki wcześniejszym dostawom surowca pracuje już 5 cukrowni w okręgu lubelskim. Dotychczas wyprodukowały one ok. 3 tys. ton cukru.

Dobra realizacja dostaw buraków w woj. lubelskim pozwala już na dokonywanie przerzutów surowca do cukrowni na zachodzie kraju.

ci niewątpliwie energiczne wezwanie konferencji do bezwzględnego zawarcia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. (PAP)

Theatre Nationale Populaire w Poznaniu

W dniach od 12 do 14 października br. gościć będzie w Poznaniu na scenie Opery im. St. Moniuszki słynny i znakomity zespół Théâtre Nationale Populaire z Paryża pod dyktando Jean Villara. O repertuarze, godzinach przedstawień i sprzedaży biletów — po informujemy osobno.

Jesień 61

(Dokończenie ze str. 1)

tom. A te kłopoty sprawiają z kolei, że niezbyt odpowiadają nam, odbiorcom, ceny, że nie zawsze przypada nam do gustu wygląd zabawek. Trzeba jednak wiedzieć, że wiele zakładów pracuje jeszcze metodami chałupniczymi bez odpowiednich maszyn, że za takie surowce jak polistyren czy plusz trzeba jeszcze płacić zbyt wygórowane ceny.

Sytuację w zakresie zaopatrzenia rynku w należyty zestaw zabawek, także i tych konstrukcyjno-politechnicznych oraz mechanicznych, mają poprawić wyniki pracy specjalnej komisji międzyresortowej, powołanej w tym roku na wniosek Ministra Handlu Wewnętrznego. Komisja ta wytyczyła sobie szereg zagadnień (inwestycje, zaopatrzenie fabryk w surowce, perspektywy rozwoju przemysłu zabawekarskiego itp.). Zakończy ona swe prace do 31 grudnia br. A zatem — trochę cierpliwości. Przyszłe Targi Krajowe powinny już ujawnić nowe wzory i rezultaty wnikliwej analizy obecnej sytuacji.

WIKLINA ZDOBYWA ŚWIAT

Niewielki pawilon nr 41 prezentuje nasze wyroby wikliniarzkie. Ekspozycja to niezwykle skromna, ale po bliższym zapoznaniu się z nią innym okiem zaczynamy spoglądać na ten dział naszej produkcji. Handlowcom i zwiędzającym pokazuje się na TK wzory nowoczesnych mebli wiklinowych, drobnej galanterii i szeregu innych przedmiotów. Okazuje się jednak, że u nas w kraju artykuły te stanowią przedmiot niezbyt dużego zainteresowania. Znacznie bardziej interesuje się nimi zagranica, głównie rynek kapitalistyczny. Nic więc dziwnego, że z każdym rokiem rośnie produkcja wyrobów wiklinowych. O ile w r. 1959 wystaliśmy ich 96 tys. sztuk, to w zeszłym — 322.000. W tym roku zagranica zakupiła od nas jeszcze znaczniejsze ilości. W sumie więc ze sprzedaży wiklinowych mebli i galanterii otrzymamy ponad 25 mln. zł dewizowych. Główne kierunki zbytu: USA, NRF, Szwecja, Szwajcaria, Norwegia, Dania i Kanada. Dodajmy do tego wszystkiego, że ten świetny interes robi właśnie jedyny w kraju producent — Poznańskie Przedsiębiorstwo Wikliniarsko-Trzcinarskie. (c)

sport • sport • sport

Piłkarski tydzień

Tarka objął treningi Lecha

Piłkarska jesień i tym razem zapowiada się bardzo ciekawie. Obok, nielicznych już spotkań międzynarodowych, sezon obfitować będzie w niezwykle ważne pojedynki piłkarskie, szczególnie w I i II lidze. Wielkopolscy miłośnicy piłki nożnej z wielką uwagą śledzą końcówkę rozgrywek pierwszoligowego Lecha oraz dwóch drugoligowców, mocno zagrożonych spadkiem do klasy niższej.

W piłkarskiej rodzinie poznańskiego Lecha notujemy wiele zmian. Na stanowisko stopera powrócił mgr Z. Sioma. Nie wiadomo jak będzie z Gogolewskim. Wątpliwy jest również start w niedzielę przeciwko Stali w Mielcu, bramkarza Wilczyńskiego. Atak debiutujących piłkarzy ma wystąpić w niedzielę w następującym składzie: Kaczmarek, Gojny, Maciejak, Mroczek, Mikołajewski. Czy zdola on sformować defensywę Stali i zdobyć ugnięte punkty, o które również nie mniej zawiście walczy niedzielny przeciwnik Lecha?

Funkcję trenera, po udaniu się na urlop Henryka Czapczyka, przejął Mieczysław Tarka. Czy będzie on miał szczęśliwszą rękę w kierowaniu drużyną? Nie zawiódł swego czasu nadziei, gdy był już trenerem Olimpii, którą wprowadził do II ligi. Zyczymy mu jak i całej drużynie wiele bramek, oczywiście w siatce przeciwników.

W pozostałych meczach zmierzą się: Górnik — Polonia Bytom Cracovia — Wisła, Stal Sosnowiec — ŁKS, Lechia — Zawisza i Polonia Bydgoszcz — Odra.

Trzy spotkania o mistrzostwo II ligi odbędą się dzisiaj. Calisia, której ostatnio nie powodziło się, będzie miała trudne zadanie na boisku w Ludwinowie z krakowską Garbarnią. Arka spotka się z Pogonią, a Polonia z Wawelem. Jutro spotkają się następujące pary: Olimpia z Piastem w Gliwicach, Arkonia z Naprzodem, Stal Krosno ze Stalą Rzeszów, Śląsk — Gwardia, Unia Racibórz — Lublinianka i Unia Tarnobrz — Baltyk.

Pierwszoligowcy po niedzieli będą mieli przerwę do 15 października. Jedynie 27 bm. zobaczymy bardzo ciekawe spotkanie. Odbędzie się ono w Poznaniu na Dębcu pomiędzy Lechem i Górnikiem z Zabrze. Drugoligowcy grać będą bez przerwy.

W III lidze w niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania: Warta — Dyskobolia, Odra — Górnik, Sparta — Włókniarz, Prosnia — Grunwald, Polonia Leszno — Sparta Oborniki, Luboński KS — Zjednoczeni, Polonia Nowy Tomyśl — Polonia Chodzież.

W środę odbędzie się dalsza kolejka rozgrywek. Oto zestawienie par: Polonia Poznań — Warta, Dyskobolia — Włókniarz, Górnik — Prosnia, Sparta Szamotuły — Polonia Leszno, Grunwald — Luboński KS, Sparta Oborniki — Polonia Chodzież, Zjednoczeni — Polonia Nowy Tomyśl. (p)

Lech w parze ze Spółem

27 października wystartuje to walki o tytuł Mistrza Polski na rok 1962 ekstraklasa koszykarzy. Startuje w niej 12 drużyn podzielonych na 6 par. Nasz reprezentant — Lech otrzymał w drodze losowania jako partnera Spółem Łódź. Zestawienie pozostałych par jest następujące: AZS W-wa — Start Lublin, Legia W-wa — Polonia W-wa, Wisła Kraków — Sparta Nowa Huta, Śląsk Wrocław — Gwardia Wrocław, GKS Wybrzeże Gdańsk — AZS Toruń.

Zarządzenie PZKosz. przewiduje, że spotkania par w skład których wchodzi zespoły z różnych miast odbywać się będą z jednodzielną przerwą. Tak więc mecze naszych „Poznańskich Ekspresów” oglądać będziemy w piątki i niedziele. Lechici grać będą w dalszym ciągu w sali przy ul. Matejki, Istniały projekty, aby ze względu na większą pojemność widowni mecze odbywały się w sali przy ul. Marcellinowskiej. Jednak niedostateczne oświetlenie i słabą konstrukcją tego zamierzenia. A szkoda; pomijając już kwestie finansowe, sala przy Matejki może pomieścić tylko około 1000 widzów, a chętnych obejrzenia jednego w Poznaniu pierwszoligowca jest zawsze więcej.

Zestawienie przeciwników w pierwszej kolejce spotkań która odbędzie się 27 października jest następująca: Lech — Gwardia Spółem — Śląsk, Start — Wisła, AZS W-wa — Sparta AZS T — Polonia, Wybrzeże — Legia; niedziele 29. X.: Lech — Śląsk Spółem — Gwardia, Start — Sparta, AZS W-wa — Wisła, AZS T — Legia, Wybrzeże — Polonia.

Zakończenie pierwszej rundy nastąpi 3 grudnia. (st)

Dwa mecze hokeistów w CSRS

29 bm. pierwsza reprezentacja polskich hokeistów wyjedzie do Czechosłowacji, gdzie 1 października rozegra w Pradze spotkanie z naszymi pobratymcami. Drugi nieoficjalny mecz rozegrają Polacy w miejscowości Hradec Cralove.

W związku z przygotowaniem naszej reprezentacji do tych pojedynków odbędą się w Poznaniu na boisku przy ul. Maratońskiej dwa spotkania sparingowe pomiędzy zespołami kadry oraz reprezentacją Poznania i Wielkopolski. Zawody rozegrane zostaną w środę i czwartek o godz. 15.45.

W niedzielę oglądać będziemy w Poznaniu na boisku Warty (godz. 15) ciekawy pojedynek pomiędzy mistrzem Polski — Spartą i Grunwaldem. O godz. 17 w meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się dwaj lokalni rywale: — AZS — Lech. (x)

Zieliński mistrzem świata

W trzecim dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów wystąpił zawodnik wagi lekkiej. Na mistrzowskim podium stanęło 23 zawodników a wśród nich 2 Polaków — Zieliński i Baszanowski.

W wyciskaniu pierwsze miejsce zajął doskonale usposobiony Zieliński, który uzyskał 127,5 kg. Favoryt tej wagi rekordzista świata w trójboju radziecki zawodnik Łopatin zajął drugie miejsce ustępując Polakowi o 2,5 kg.

Podwójny sukces Polaków w Bułgarii

Szósty etap wycisku kolarskiego dookoła Bułgarii rozegrany na trasie Ruse—Gabrowo długości 184 km wygrał Pokorny (Polska) w czasie 4:49.08. Drugie miejsce zajął Fornalczyk 4:49.38, przed — Trajkov „Lokomotiv” (Bułgaria) — 4:50.08, i Bekerem (Polska). Zespołowo etap wygrali Polacy 14:30.24, przed „Lokomotiv” (Bułgaria) i CDNA (Bułgaria), w tym samym czasie co Polacy. Po 6 etapach prowadzi Kotew (CDNA) — 25:48.12. Drugim po 6 etapach prowadzi CDNA 77:35.58, przed Polską 77:41.25. (za)

Teniści Olscy w Poznaniu

26 i 27 bm na kortach Warty przy Stadionie im. 22 Lipca odbędą się mecze pomiędzy gospodarzami a drużyną Olży Kraków. Jest to spotkanie półfinałowe w ramach drużynowych mistrzostw Polski. Finał rozegrany zostanie w Warszawie pod koniec września. Zmierzą się tam zwycięzcy spotkania poznańskiego i drugiego półfinału Legia — Sparta — w-wa. W tym samym czasie odbędzie się mecz o 3 i 4 miejsce.

Zespół Warty wystąpi w najsilniejszym składzie z reprezentantami Polski Gąsiorkiem i Piatkiem na czele. Początek spotkań we wtorek o godz. 15, a w środę o godz. 10 rano. (s)

Skład bokserów na mecz z NRD

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zatwierdził skład reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie z Niemiecką Republiką Demokratyczną w dniach 8—10 października w NRD. Zespół polski będzie się składał z 12 zawodników (od wagi muszej do ciężkiej): Hofman, Bendig, Adamski, Paździor, Kulej (Wojciechowski II), Knut, Kucmierz, Walasek (Słowakiewicz), Pietrzykowski i Jędrzejewski. (za)

FRANCJA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Istnieje opinia, że rząd francuski dlatego jest przeciwny podjęciu rokowań między mocarstwami, bo przedłużanie trwającego stanu napięcia łatwiej pozwala mu opanować trudną sytuację wewnętrzną. Nie wdając się na razie w ustalenie słuszności tej tezy, stwierdzamy jednak na leży, iż w swojej polityce wewnętrznej, rząd de Gaulle'a natrafia istotnie na wiele trudnych problemów, a stosowany system rządzenia, przede wszystkim zaś usuwanie w cień parlamentu, stawia go w obliczu rozszerzającej się wokół niego pustki. Rząd jest coraz bardziej osamotniony. Wyrażenie można to było zaobserwować w toku ostatniej, nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego. Z wyjątkiem rządowego stronnictwa UNR, wszystkie pozostałe partie były nieobecne. Można by rzec, że rząd obradował sam ze swoim stronnictwem.

Po raz pierwszy od roku 1953, od narodzin V Republiki, tak silnie zostało zaakcentowane wotum nieufności dla rządu. Po raz pierwszy także tak wyraźnie została unaoczniona gorzka prawda, że program zjednoczenia społeczeństwa wokół rządu przyniósł w rezultacie porażkę.

Jedną z zasadniczych przyczyn takiego stanu rzeczy — jeżeli nie zagłębiać się w powody merytorycznej natury — jest brak jasnej, zdecydowanej linii politycznej, a co za tym idzie, brak społecznego oparcia dla

realizowania tej polityki. Rząd nie może żadnego stronnictwa — poza własnym — nazwać swoim sojusznikiem politycznym, a UNR także nie ma programu, ponieważ stanowi on tajemnicę szefa państwa. W chwilach dramatycznego zagrożenia bezpieczeństwa Republiki, w jej obronie występuje solidarnie i masowo front sił demokratycznych i republikańskich.

Rząd wychodzi z próby zwycięsko, lecz to zwycięstwo nie zostało odniesione dla niego — tylko dla Republiki. Reżim ratuje się przy okazji ratowania Republiki i... nie wyciąga z tego żadnych wniosków politycznych. Wszystko pozostaje bez zmiany. Do następnego puczu.

Tego rodzaju polityka stworzyła szczególnie niegodne warunki do wystąpienia na arenę armii. Od czasu majowego puczu uszarpła ona sobie coraz wyraźniej prawa czynnika politycznego w państwie. Okoliczności narodzin V Republiki wytworzyły w armii przekonanie o jej szczególnej roli w polityce, a trwająca w Algierii wojna, przekonanie to jeszcze wzmocniła. Inna jest niewątpliwie rola i znaczenie armii w państwie prowadzącym wojnę, a inna w warunkach pokojowych. Niemniej byłoby poważnym błędem utrzymywać, że armia francuska stanowi sama przez się, siłę polityczną, świadomą swoich dążeń i opartą na rzeczywistym programie działania.

O konflikcie rodzice — dzieci

Spotkałem kolegę niewidzianego od pół roku.

— Cześć stary! Co u ciebie nowego? — zadałem stereotypowe pytanie.

Zamiast odpowiedzi podsunął mi pod nos rękę. Na palcu zamigotała obrączka.

— Ana, ożeniłeś się! Gratuluję! Gdzie teraz mieszkasz? Z rodzicami?

— Nie — skrzywił się — oni jeszcze nic nie wiedzą?

— ???

— No bo, widzisz...

I potoczyła się opowieść. Nie chcę jej tu przytaczać ze względu na to, że zawierała zbyt wiele — jak się później okazało — subiektywizmu. Tak się bowiem złożyło, że w kilka dni po naszym spotkaniu rodzice dowiedzieli się o małżeństwie syna i na ten temat z nimi rozmawiałem.

WIELKA WYSTAWA SATYRY

Świątkowi artystycznemu stolicy przybył nowy temat do kawiarnianych dyskusji, namiętnych sporów, wieczornych „podguszek” w „Spafit” i u „Plastyków”. Po wielkiej ekspozycji plakatu — dokonano uroczystego otwarcia drugiej wystawy z cyklu „Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL” — Wystawy Satyry.

To ekspozycja w rozmiarach dotąd niespotykanych. Ze wszystkich środowisk artystycznych kraju nadesłano 600 prac (60 autorów). „Surowe” jury wystawy, któremu przewodniczył słynny Charlie (w życiu prywatnym — Karol Ferster) mając do pomocy innych mistrzów satyrycznej branży: Jerzego Flisaka, ulubienca czytelników „Szpilek” — Eryka Lipińskiego, Mieczysława Piotrowskiego i Ignacego Witza — wybrało jednak do ekspozycji 432 prace, nadesłane przez 49 autorów. Charakterystyczną ciekawostką: wzy-



Jerzy Flisak — Postęp na wsi

— U nas to już się nie chodzi za stodołę tylko za garaż!

scy wybrani autorzy reprezentują tylko cztery środowiska — warszawskie, łódzkie, krakowskie i poznańskie.

Warszawska ekspozycja satyry jest przeglądem dorobku piętnastoletniego naszych artystów-satyryków, którzy nadali polskiej satyrze światową rangę i społeczną użyteczność. Stało się tak dlatego, że artyści ci — żyjący zawsze aktualną problematyką — potrafili, w odróżnieniu od reprezentantów innych dziedzin sztuki, wypracować formy powszechnie zrozumiałe, a jednocześnie wyraźnie oddające specyfikę naszego życia. Niewiele znajdzie się w kraju ludzi do których nie przemawiałaby antyujemna twórczość Bronisława Linkego czy zmarłego przed kilku laty Henryka Grunwalda. Tysiące entuzjastów ma Jan Leńca, Henryk Tomaszewski, Mieczysław Piotrowski, Zbigniew Lengren, Eryk Lipiński, Jerzy Zaruba. Nie sposób wymienić wszystkich. Z ich twórczością zapoznamy się najprawdopodobniej w naszym mieście. Dyrektor Zespołu do Spraw Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki p. Wojciech Wiśki przy okazji otwarcia pierwszej wystawy z cyklu „Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL” — powiedział nam: „Fragmenty tych wielkich ekspozycji, na które złożą się najbardziej reprezentatywne prace — udośćniane będą również mieszkańcom innych większych miast w kraju”.

A więc „trzymamy za słowo i niecierpliwie czekamy. (le)

Mur niezrozumienia

kować. Obawiałem się utracić Barbarę, tak jak straciłem Annę (Byłem z nią już po słowie, ale matka zwróciła się do jej rodziców i narobiła takiego bigosu, że nastąpiło zerwanie).

Po ślubie syn nie miał odwagi powiedzieć matce o zawarciu związku. Uciekł się do pomocy ojca. Zaprosił go do restauracji. Dopiero tam przy kolejnej pięćdziesiątce wyłożył kawę na ławę i prosił o ingerencję...

Historia — wydaje się — dość typowa i charakterystyczna konflikt rodzice — dzieci.

Dobra matka?

W rozmowach z przyjaciółkami matka Stefana mawia nieraz: „zawsze byłam dobrą matką”. No cóż, istotnie pani A. holubiła syna jak tylko mogła. Stefan miał wszystko co potrzebował (myślę o stronie materialnej). Jednakże na tym się kończyło.

„Obserwuję — pisała kiedyś siostrzyczka w „Życiu Warszawy” Maria Paschalska — że rodzice jeszcze jako tako znają się na hodowli. Umieją karmić, ubierać, leczyć, wysyłać na letnisko. Ale gdy przychodzi do wychowywania, najlepiej zawodzą. Kochają dziecko, gdy jest bez względu na ich (podkreśl. red.), zależne i oddane. Nie dostrzegają miłości, gdy trzeba pomagać w dorastaniu (...). Dzieci na ogół nie czują wdzięczności za nieprzespane noce, czerpane pończochy i zmiernowane życie. Ale zawsze są wdzięczne, gdy ich się nie opuszcza w ich osobistych kłopotach, gdy mają pomocną rękę dorosłego w rozgrywaniu najbardziej istotnych, najbardziej zasadniczych spraw życia.”

Niestety, rodzice Stefana nie byli dlań serdecznymi przyjaciółmi, którym można wszystko zawierzyć i oczekiwać wyrozumiałości i pomocy. Przyczyną tego było nie tylko ubóstwo kwalifikacji pedagogicznych. Także matczyne egoizm otaczający syna aureolą królewicza z bajki. Królewicza, którego żadna dziewczyna nie jest godna. Stefan zaś jak każdy młody — był jurny i „zadziorny”. Uważał, że ma prawo sam dokonać wyboru. Oto przyczyny konfliktu, chyba typowe dla powstania muru dzielącego dwa pokolenia.

Uczmy się!

Nie da się złagodzić odwiecznego konfliktu rodzice — dzieci apelem o wzajemną wyrozumiałość, tolerancję, obiek-

tywizm, wyzbycie się egoizmu. Cech takich nie nabywa się automatycznie. Potrzebny jest wzrost kwalifikacji pedagogicznych. Łatwo powiedzieć... Istnieją wprawdzie uniwersytety dla rodziców, organizuje się rozmaite kursy, jest literatura pedagogiczna. Jednakże — biorąc rzecz ogólnie — daleko niewystarczająca jest siła inwazji zmierzającej do upowszechnienia wiedzy pedagogicznej.

— Dopóki moje dzieci były małe — skarżył się niedawno jeden z moich kolegów — jakoś dawałem sobie radę. Teraz wylania się jednak cała masa problemów pedagogicznych. Gdzie szukać ich rozwiązań?

Skoro tak się pyta człowiek po wyższych studiach, łatwo sobie wyobrazić, w jakich kłopotach znajdują się mniej wykształceni rodzice. Dobrze jeszcze, kiedy zdają sobie sprawę ze swej bezradności i usiłują znaleźć jakieś środki czy pośredniki wychowawcze.

Myślę, że w sukurs rodzicom powinny pójść m. in. organizacje młodzieżowe. Wydaje się, że one, a może także szkoły, zbyt mało uwagi poświęcają złagodzeniu konfliktu rodzice — dzieci, np. przez wpajanie szacunku dla ojca i matki. To jest konieczne, choć nie należy zapominać, że szacunek i autorytet zdobywa się w 90 procentach własnymi siłami. Postawą nieco inną od sensu zawartego w powiedzeniu: „temu dziecku to dobrze — rodzice je dobrze karmią i ładnie ubierają”. Bo przecież nie samym chlebem się żyje...

MICHAŁ ŁUCZAK

I gałęzie jodły przynoszą dewizy

Jest tego, jak łatwo się domyślić cała masa. Walały się dotąd u podnóża niebotycznych jodeł w całym Bieszczadach. Z rzadka tylko zbierano je na opał i to blisko osiedli ludzkich.

Tymczasem gałęzie jodeł okazały się wcale atrakcyjnym artykułem eksportowym. Zamówienie na dostawę 150 ton „stroisz”, czyli gałęzi jodeł, złożyły bowiem w rzeszowskim oddziale „Las” firmy handlowe NRD i NRD. (a)

— Lepiej będzie, gdy to pani opowie.
— Co tu wiele mówić? — rzekła drżącym głosem. — To był straszny widok!
— Ale coś pani chyba zauważyła? Coś, o czym pani chciała mi powiedzieć, prawda?
— To było później. A więc wszyscy się zbiegli i zrobił się wielki szum. Ja zostałam w kuchni, ale kiedy kucharka, to jest kierowniczką kuchni, przyleciała po wodę, bo pani Basia zemdlą, ochłoniłam i poszłam po chwili za nią. Mogłam się przecież przydać... Panią Basię cucila w biurze ta gruba pani, ktoś był przy telefonie. Z głupiej ciekawości poszłam jeszcze raz zajrzeć do świetlicy. I tutaj...

Dziewczyna znów spojrzała podejrzliwie na drzwi. Pamiętając o przygodzie, która zdarzyła mi się pierwszego dnia, wstałam i przeszedłam się po pokoju. Byliśmy sami. Uspokoiliem ją ruchem dłoni.

— W świetlicy — podjęła — był tylko ten... nieżywy pan i Skowronek. Wszyscy rozbiegli się. Stałam przy drzwiach. Pan Skowronek kłęczał przed fotelem. Na mój widok podniósł się gwałtownie. Coś schował do kieszeni.

— Rewolwer?
— Nie widziałam tak dokładnie. Ale to było coś z metalu. Na pewno. I spojrzał na mnie tak dziwnie, że przestraszyłam się bardziej niż pierwszym razem i uciekłam stamtąd. Od tej pory, gdy się spotkamy, robi takie oczy, że wolę omijać go z daleka i nie mówić o tym nikomu. Musiałem mieć głupią minę, gdyż dziewczyna dodała: — Jeżeli on nie zabił, to po co zabierał coś z tego miejsca po kryjomu?

Dziewczyna nie kłamała na pewno. Toteż jej pytanie prześladowało mnie przez resztę wieczoru.

Powietrze znieruchomiało. Z nieba spływał nieprzerwany potok żaru. Cień na tarasie, w którym usiłowaliśmy się ukryć, nie dawał wytchnienia. Wzdłuż nosa ściekały kropelki potu, jedynie twarz Ryssego zachowała dystyngowany wygląd. Skowronek popijał wodę z ci-brzymiej butelki i pocił się najobficiej ze wszystkich.
— Dałbym wiele za porcję lodów.
— Albo za piwo, zimne, pachnące piwo.

(c. d. n.)

Warszawa z lotu ptaka



Na zdjęciu: Plac Zbawiciela.

CAF — fot. Grzęda

Natarcie się zaczęło

Geografia gospodarcza nowej Wisły

Wiadomo już, że kilkanaście spośród najważniejszych obiektów wchodzących w zakres planu najbliższej pięcioletki ulokowanych zostało nad Wisłą. Na decyzję o tych lokalizacjach wpłynęła wiślana woda i szereg innych momentów — ekonomicznych, demograficznych i komunikacyjnych.

Wisła na swej 1.090 kilometrowej długości przepływa przez terytorium 8 województw, zajmujących łącznie 144.867 km kw. powierzchni i zamieszkałych przez 16.808 tys. osób. Dokładniejsze dane, oparte na uwzględnieniu wyłącznie powiatów, które bezpośrednio dotykają brzegów Wisły stwierdzają, że jest tych powiatów 48, zajmujących obszar 31.669 km kw. oraz liczących 3.838 tys. ludności (bez Warszawy).

Innymi słowy blisko 4 mln. ludzi w Polsce czeka z utęsknieniem na chwilę, gdy Wisła przestanie wyrządzać doroczne szkody w zasiewach i plonach, na obszarze co najmniej 1.000 ha, zabierać ziemię z powierzchni ok. 100 ha do morza, a przeciwnie stanie się decydującym czynnikiem przemawiającym za stworzeniem 4 milionom obywateli naszego kraju możliwości spokojnego

uprawiania roli, lub znalezienia pracy w innych dziedzinach gospodarki.

Kiedy marzenia te będą zrealizowane?

W obecnej 5 latce rozwiązań jest problem zagospodarowania „Osi Wisły” w kilku miejscach. Na większym odcinku rzeki np. — od ujścia Przemysłu do Krakowa, gdzie regulacja Wisły i Soły a jednocześnie budowa stopni wodnych w Łęczanach i Przegorzalacu usprawni gospodarkę wodną w rejonie Krakowa. W tym samym czasie powstana: w Sandomierzu — huta szkła, w Puławach — kombinat azotowy, w Płocku — rafineria nafty, w Toruniu i Włocławku fabryki elany i włókien wisko-zowych.

Równocześnie prowadzone będą prace nad związaniem Wisły z Bugiem w jedną arterię wodną, celem umożliwienia w przyszłości sprowadzenia rudy krzyworskiej dla Nowej Huty drogą wodną a jednocześnie włączenia tych rzek do środkowo-europejskiego systemu żeglugi śródlądowej.

Następna 5-latka poświęcona będzie budowie 330-kilometrowego kanału Śląsk — Wisła. Nie będzie tu chodziło wyłącznie o korzyści z punktu widzenia przemysłu i żeglugi. Wybudowanie tego kanału pozwoli na ostateczne rozwiązanie problemu zaopatrzenia w wodę całego Śląska.

W tymże czasie regulacja Wisły dotrze już w okolice Sandomierza, aby 1.000-tonowe barki z tarnobrzeską siarką mogły śmiało kierować się Kanałem Śląskim do Odry, a stamtąd do Szczecina i statkami pełnomorskimi dalej w świat. Budowa 12 progów na Wiśle i 9 na jej dopływach przyczyni się z kolei do uzyskania rocznie 700 mln. kWh produkcji energii elektrycznej.

Wreszcie w okresie 1970—80 prace przeniosą się na północ od Warszawy. Powstana przegłębienie i zbiorniki wodne w 9 nadwiślańskich miejscowościach, a zbudowane obok nich elektrownie dadzą 4 mld. kWh energii rocznie.

Wówczas będą już czynne wszystkie zaprojektowane do budowy fabryki na osi Wisły. Do ujarznienia pozostanie tylko niewielki odcinek rzeki, od Sandomierza do Warszawy, ale już niegroźny, bowiem pozabawiony zostanie możliwości zalewania okolicznych pól w wyniku uregulowania górnej rzeki i jej górskich dopływów.

ANDRZEJ LEMPICKI

DLA DOBRA RODZINY

Niedawno pisaliśmy na naszych łamach o dodatku rodzinnym i planowaniu urodzin, zabierając również głos w dyskusji, jaka toczyła się w prasie. Tym razem także pragniemy zasygnalizować kilka ciekawych uwag z tej dziedziny.

W normandzkim zamku w Cérisy-la-Salle w dniach od 1 — 6 września br. odbywały się obrady poświęcone problemowi planowania rodziny. Obrady zorganizowało francuskie towarzystwo „Maternité heureuse”. Międzynarodowe Stowarzyszenie Planowania Rodziny reprezentowali: przewodniczący sekcji europejskiej, psychiatra holenderski dr Van Emde Boas, oraz sekretarz generalny Stowarzyszenia p. Jean Retty — Angielka.

Polskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa reprezentowały prof. dr Małgorzata Bulska i Mirosława Parzyńska — dziennikarka. W swej relacji pisze ona w „Życiu Warszawy” z 14 września br.:

„Gdyby mi kazano sformułować najładniejszą, a jednocześnie syntetycznie wyrażającą jakiegoś wnioskiem z tych obrad stwierdziłabym krótko: we Francji zaszła poważna zmiana jakościowa w ustosunkowaniu się do zagadnienia planowania rodziny”.

I zadaje pytanie, czy rzeczywiście ten problem, który dawniej był jakby niedostrzeżony, oficjalnie — objawił się dopiero teraz — nagle i nieoczekiwanie. Twierdzi ona, iż wielu jest jeszcze ludzi w Polsce i na całym świecie, którzy są przekonani o współzależności między kwestią planowania a nadmiernym przyrostem naturalnym.

„A przecież właśnie Francja jest tu klinicznym niejakim przykładem, który przekreśla w sposób zdecydowany tego rodzaju poglądy. Bo przecież Francja, która przed wybuchem wojny miała najmniejszy przyrost naturalny w Europie, po wojnie nadal utrzymywała się wśród krajów o najbardziej umiarkowanym wzroście zaludnienia. A mimo to zagadnienie planowania rodziny w ciągu ostatnich lat stało się we Francji jednym z palących problemów społecznych”.

Obrady i dyskusja w Cérisy-la-Salle ujmowały za gadnienie w świetle historycznym, prawnym, światopoglądowym, społeczno-demograficznym. Zdania były podzielone, jednak większość audytorium wypowiadała się zdecydowanie za regulacją urodzin, i za stosowaniem środków chemicznych i mechanicznych (antykoncepcyjnych). Dla pełniejszego obrazu warto przytoczyć

wypowiedź dr. Hollanda z Grenoble, reprezentującego stanowisko kościoła reformowanego we Francji, który mówił z przekonaniem o swej słuszności:

— „Wprawdzie nie ma oficjalnego stanowiska kościoła reformowanego wobec akcji planowania rodziny, jednak, stwierdza, że narody krajów protestanckich mają ograniczenie urodzeń po prostu we krwi. Kościół reformowany bynajmniej nie uważa, że duża liczba dzieci jest błogosławieństwem i że wielodzietne rodziny mają korzystać z jakiejś sytuacji uprzywilejowanej. Zadanie małżeństwa, to szczęście rodziny. Toteż przyjęcie dziecka na świat rozpatruje się pod tym właśnie kątem”.

Równocześnie dr André Berge, dyrektor Ośrodka Psychopedagogicznego w Paryżu stanowczo opowiedział się za antykoncepcją. Oświadczył on, że człowiek w sprawach seksualnych nie może się kierować wyłącznie swoją świadomością i „być panem swej natury”.

„Ja, jako lekarz — powiedział — zajmujący się zdrowiem psychicznym, mógłbym przytaczać bez końca wypadki psychoneurozy na tle seksualnym. Akcja planowania rodziny, która wpływa na szacunek dla człowieka, stawia również na wychowanie i uświadamianie ludzi. Ale na wychowanie i uświadamianie prowadzone równoległe do antykoncepcji. Gdyż tylko taki zespolony wysiłek może dać pożądaną rezultat: harmonię małżeńską i szczęście dziecka”.

Ponad sto lat trwa we Francji kryzys urodzin. Od 1920 r. datuje się ustawa o zakazie przerywania ciąży i używanie środków antykoncepcyjnych. Ustawa ta obowiązuje po dzień dzisiejszy i przy sparsza kobietom francuskim masę krzywd, kończących się w wielu wypadkach tragicznie. Pomimo ostrych bardzo sankcji, które przewiduje ustawa, nie osiągnęła ona zamierzonego celu populacyjnego, natomiast stworzyła bardzo ujemne zjawisko społeczne — masowe, potajemne (kryminalne) zabiegi przerywania ciąży. Mirosława Parzyńska, powołując się na zdania wybitnych lekarzy francuskich, przytacza horrendalną ilość tych poronień — 1.200 tys. rocznie, natomiast zgonów w wyniku niefachowych i antysanitarnych zabiegów, aż 35 tys.

Są to poważne argumenty, które postawiły Francję w obliczu konieczności zajęcia się problemem planowania rodziny.

Okazało się, że najostrzejsze nawet sankcje nie są w stanie zmusić kobiet — wbrew ich woli — do rodzenia dzieci, że przepisy, które przeciwstawiają się rozsądkowi i poczuciu odpowiedzialności ludzi, będących na pewnym szczeblu cywilizacyjnym, — muszą być zrewidowane. Można skutecznie walczyć z kryminalnymi poronieniami, przełamując we Francji trudności prawne, po-

lityczne, obyczajowo-moralne głównie po to, aby wprowadzić planowanie rodziny.

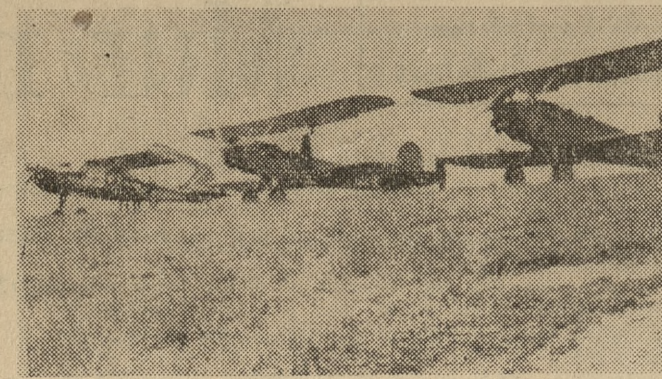
Przykład Francji jest w tej mierze wysoce dla nas miarodajny i znamieny. Potwierdza on dobitnie słuszność polskiej ustawy, która przewiduje prawo przerywania ciąży i stwarza możliwości stosowania środków zachowawczych. Ale sama ustawa nie rozwiązuje problemu. I u nas potrzebne jest jeszcze uświadczenie społeczne, polityczne, moralne. Dlatego też niezmiernie ważnym czynnikiem jest szeroko zakrojona w naszym kraju akcja świadomego macierzyństwa; dla dobra matek, dzieci i całego społeczeństwa.

— „W o ilej lepszej jesteście od nas sytuacji. Wy macie przecież oparcie w waszych władzach, a nasz rząd jest przeciwko nam” — mówił naszym przedstawicielkom w Cérisy-la Salle.

LIDIA JANASKOWA

Pomoc przychodzi z powietrza

Drzewo, które chcemy usunąć, można ścinać. Można jednak również opylić je i zatruć. Wtedy wprawdzie pozostanie na miejscu, lecz przestanie się rozrastać. Czasami to wystarczy dla osiągnięcia pewnych celów. Na przykład: w Finlandii wzdłuż linii wysokiego napięcia nie wycina się drzew, lecz właśnie opyla z samolotu i w ten sposób zabija. Finowie uważają, że ten sposób jest o wiele tańszy. Opylanie przeprowadzają Polacy. Aktualnie przebywa tam jeden samolot z załogą, który w ciągu sierpnia i września wykonuje szereg takich zadań.



Popularne CSS-B czyli „Kukuruźniki”. I one pomagają w akcjach lotnictwa sanitarnego i gospodarczego. Fot. — autor

Festiwal Oper i Baletów Polskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

(Wrocław); 4. X. Paria (Poznań); 5. X. — Bursztynowa Panna (Poznań); 6. X. Bolesław Śmiały (Bytom); 7. X. — Hrabina (Bytom) i 8. X. — Manru (Poznań).

Wszystkie seanse odbędą się w Operze im. St. Moniuszki o godzinie 19 z wyjątkiem 1 października, kiedy przedstawienie „Straszny dwór” rozpocznie się dopiero o godzinie 20, ze względu na telewizyjną transmisję tej opery. Skoro już mowa o transmisjach, warto dodać, iż 4 października Polskie Radio nagra przedstawienie „Pari”.

Celem Festiwalu jest nie tylko próba sił i porównanie poziomu poszczególnych zespołów, ale także wzbudzenie zainteresowania polską twórczością operową i baletową na naszych scenach i, co godne podkreślenia, za granicą.

Już teraz można pisać o wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudził Festiwal w kraju i za granicą. Do Poznania przyjadą dyrektorzy wszystkich teatrów operowych w kraju, którzy 5 października radzić będą wspólnie z zaproszonymi na Festiwal dyrektorami oper państw socjalistycznych i innymi zaproszonymi gośćmi. Tu też odbędzie się 6 października narada dyrektorska „Pogaru” z zaproszonymi do Poznania dyrektorami 13 europejskich teatrów koncertowych, co na pewno przyczyni się do nasilenia wymiany kulturalnej z zagranicą. 7 i 8 października spotkają się w Poznaniu (pod przewodnictwem Jerzego Walderffa) polscy i zagraniczni krytycy muzyczni.

Podczas Festiwalu w gmachu Opery znajdą się stoiska: Polskiego Wydawnictwa Muzycznego z nutami oper i

„Polskich Nagrań”, z bogatym — jak nas informuje biuro prasowe — wyborem płyt z nagraniami operowymi.

Poznań, od lat cieszący się opinią najbardziej muzycznego miasta Polski, będzie w dniach Festiwalu przeżywał wielkie święto polskiej muzyki operowej. Gmach Opery, gdzie przez 9 dni odbywać się mają spektakle festiwalowe, ulepszone zostanie pomysłowo iluminacją z kolorowych reflektorów.

Pomyślano też o filatelistach: w specjalnym stoisku będzie się stemplowało okolicznościowym datownikiem karty i koperty z symbolami Festiwalu.

Dlaczego tylko trzy sceny operowe biorą udział w Festiwalu? Przecież tego rodzaju placówek mamy w Polsce znacznie więcej! — Oto wątpliwość, którą muszą się nawiązać każdemu. W Komitecie Organizacyjnym Festiwalu, któremu przewodniczy dyr. Zdzisław Górzyński, wyjaśniono nam, że te trzy opery mają najbogatszy polski repertuar, że w przyszłości (a impreza ma się odbywać co 2 lata), na Festiwal zapraszone będą tylko te placówki, które w okresie 2-lecia zapiszą na plakacie najwięcej polskich premier.

Nie zapominajmy, że jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, które wymaga olbrzymiego nakładu pracy i wysiłku organizatorskiego. Może to nawet i lepiej, że zaczynamy skromnie. O ile impreza się uda, Festiwal Oper i Baletów Polskich przysporzy Poznaniowi sławy muzycznej i podniesie jego rangę kulturalną, co ani społeczeństwu, ani jego środowiskom twórczym nie jest chyba obojętne. M.F.

Tak więc Lotniczy Zespół Usług Gospodarczych, jedno z przedsiębiorstw Aeroklubu PRL, wkroczył ze swoją pracą również na „rynki zagraniczne”. Finowie przyjęli naszych lotników bardzo serdecznie,

Z pomocą rolnikom

A jak wygląda praca zespołu w kraju? Otóż przydatność lotniczych usług dla rolnictwa znajduje u nas coraz większe zrozumienie. Lecz by mówić tu same o sobie. Jeśli bowiem w 1960 r. opylono łącznie 50 tys. ha, to w bieżącym roku opylono już 160 tys. ha, głównie lasy. Opyla się oczywiście również pola zabezpieczając je w ten sposób przed szkodnikami.

Czasami zdarzają się przy tym sytuacje nie tylko zabawne. Kiedyś na zamówienie pewnego PGR-u lotnicy mieli opylć pola, które uprzednio należało we właściwy sposób oznakować. Dowiedzieli się o tym okoliczni chłopcy, a świadomi pływających z opylania korzyści oznakowali również swoje pola. Trzeba dodać, że oznakowali o wiele wyraźniej i lepiej niż PGR, więc też lotnicy nie omieszkali im porządku nie wszystkiego opylić. Oczywiście za darmo. Później były rzecz jasna z tego różne komplikacje dla spryciarzy.

Najwięcej jednak opyla się lasy. Przemawiają za tym korzyści, jakie daje opylanie. Obliczono bowiem, że opylenie 1 ha ziemniaków zapobiega stratom ok. 2 tys. zł, natomiast 1 ha lasu 50—100 tys. zł! W ogóle jednak za mało się jeszcze ciałe u nas z usług lotniczych korzysta, a przecież poza planami Ministerstwa Rolnictwa każdy inny usługobiorca może bezpośrednio zgłosić się do APRL i zawrzeć odpowiednią umowę.

Dziś dla cywilów

Innym ciekawym przedsięwzięciem APRL jest Centralny Zespół Lotnictwa Sanitarnego. Mało kto wie, że mamy już w kraju 17 zespołów wojewódzkich posiadających

przeważnie po 2 samoloty-karetki pogotowia, a poza tym warszawskie Centrum ma jeszcze 10 samolotów. W porównaniu z przedwojennym lotnictwem sanitarnym jest to wielki postęp, zwłaszcza, że przed wojną służyło ono przeważnie celom wojskowym, gdy dziś powszechnie korzystają z niego cywile.

Samoloty-karetki odbywają po kilkadziesiąt lotów dziennie, m. in. także za granicę: do Wiednia, Berlina, Budapesztu, Bukaresztu, Pragi, Sztokholmu, wożąc tam i przywożąc z powrotem pacjentów klinik. W każdym powiecie na terenie kraju są wytyczone powołania do lądowania, którymi opiekują się stacje pogotowia ratunkowego. Dodajmy, że w niektórych powiatach miejsca te są rzeczywiście pielęgnowane przez gospodarzy powiatu, w innych zaś — są tak zaniedbane, że strach lądować. A przecież chodzi tylko o powierzchnię 250 razy 60 m., bo samoloty sanitarne potrzebują bardzo mało pola do startu i lądowania. A warto mieć w powiecie takie lądowisko.

Przecież w nagłych, ciężkich wypadkach tylko natychmiastowa pomoc lotnicza może uratować życie. Nieraz już tak bywało. Samoloty transportują pacjentów, ale poza tym także wybitnych specjalistów, niezbędne leki itp. Dla ubezpieczonych transport jest bezpłatny. Nieubezpieczeni natomiast płacą 5 zł za 1 km.

Sprawne wykonywanie tych odpowiedzialnych zadań wymaga wysokiej klasy pilotów. Toteż latają tu doborowi piloci z aeroklubów, byli piloci wojskowi, wszyscy jednak mają szą posiadać jako warunek za angażowania 1000 godzin lotów za sobą (a to, proszę państwa, robi się 8—10 lat). Mają oni do dyspozycji polskie samoloty Jak 12, PZL 101, L 60, czeskie Super-Aero oraz polskie helikoptery. Trzeba powiedzieć, że helikoptery to idealne lotnictwo sanitarnego, jego przyszłość. Helikopterem lądując się już teraz przy szpitalach i klinikach warszawskich, a także w innych miejscowościach. Nieprzeladujemy się wtedy chorego kilka razy (samochód—samolot—samochód) lecz bezpośrednio ze szpitala ładuje do samolotu.

Lotnictwo sanitarne rozwija się z roku na rok, przybywa sprzętu, rośnie ilość usług. Co roku po kilka tysięcy kilometrów więcej robią lotnicze sanitarki. Od 1955 r. dokonały już 25 tys. lotów i 8 mln km. To już jest coś!

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Filharmonia — młodzieży

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Filharmonii Poznańskiej z dyrektorami szkół ogólnokształcących i zawodowych. Na spotkaniu omawiano sprawy organizacji i programu szkolnych koncertów symfonicznych celem dalszego zbliżenia muzyki do młodzieży.

W tym sezonie artystycznym program poranków symfonicznych, które odbywać się będą dwa razy w miesiącu, przewiduje prezentację kolejnych instrumentów przez poszczególne twórcy muzyczne, począwszy od muzyki barokowej poprzez klasyczną, romantyczną do współczesnej włącznie. Na każdym koncercie będzie eksponowany instrument przez partię solową.

Pierwszy koncert odbędzie się 26 września br. pod batutą Zdzisława Szostaka. Wystąpią również soliści: Marian Kouba — tenor, Roehl — skrzypce, Sroczyński — altówka. Na program złoży się koncert skrzypcowy A-dur Karłowicza, aria Korkora z opery „Goplara” — Zelenkiego, IV Koncert brandenburski Jana Sebastian Bacha i uwertura do opery „Wilhelm Tell” — Rossiniego. (1)

Nowe fotokamery

Jedną z firm zachodniemieckich wyprodukowała nowy typ miniaturowej fotokamery wielkości pudełka zapalniczek. Kamery można sfotografować 16 obrazów na 16-milimetrowej taśmie filmowej.

PAP

Co pisać — imi

„Życie Warszawy” w artykule H. Krall zatytułowanym „Czy zna pani takiego socjologa? Oświadczenie — można by spróbować...” porusza niezwykle ważny problem badań socjologicznych w zakładach pracy. Artykuł zaczyna się taką oto zabawną anegdotką:

„Powiedziano im: pokażcie, jak wyglądają socjalistyczne stosunki w Waszym zakładzie. Opracujcie memoriał, przyslijcie. Jak gdyby nigdy nic. Stądż. Do tego, socjalistyczne. Między ludźmi. Zapomnieli konsternacja. Prawdę mówiąc, tego jeszcze nie było... Ale nie, pewno nowe dyrektywy przysły. W sprawie stosunków. Wępnisiłiśmę memori... Oszerezy, rzeczy — a tak jak to sobie wyobrażali. — A to o funduszu zakładowym, a to o premiach, a to o przekraczaniu norm i o bhp, i o funduszu plac zdanku (bo może zwiększać przy okazji limit) — i zdziwili się, gdy usłyszeli uwagę: ciekawe, owszem, tylko nie na temat. Zdetonowani, zwrócili się

Socjolog w zakładzie pracy

do socjologów: pomóżcie nam, powiedzcie. Jak kształtują się te rzeczy w naszym zakładzie? Dyrektywę dostaliśmy. Po linii stosunków...”

W oparciu o przykłady z województwa wrocławskiego (działa tam m. in. Komisja Socjologiczna przy KW PZPR) autorka stwierdza, że socjologia interesująca się nie tylko te zakłady, do których przychodzą wyliczne „po linii stosunków”. Oto jakże charakterystyczne użyczenia z zakładów, które zgłaszały propozycje stałej współpracy z socjologami. Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 we Wrocławiu widzi np. potrzebę pomocy socjologów w rozwiązywaniu takich spraw:

„Problem — chłopów, robotników. Zasadotworzenia ich do naszej społeczności, użyczenia elementarnej dyscypliny. Dalej — problem naszych wędrujących robotników: wysokie zarobki, wolny czas, brak rozrywek. Konflikty rodzinne, czasem rozwód, alkoholizm, problemy wychowawcze. Płynność załogi. Sprawa hoteli robotniczych. W ciągu 3 lat, czterech

rech kierowników. Obecny uczy ludzi czystości i funduje jako premie, dywaniki przy łóżku oraz ranne pantofle. Wziął. A co dalej? Czym zająć ludzi? Chłirczykiem, bilardem? Bzdura. Trzeba szukać nowych form pracy świetlicowej.”

Indagowani przez dziennikarkę przedstawiciele dyrekcji stwierdzili: „My, ekonomiści, inżynierowie nie znamy się na tym dostatecznie, a sprawy te są podstawą, bez rozwiązania ich nie będziemy mogli normalnie pracować.”

Dyrektor innej fabryki (Białeńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego) gotów jest znaleźć etat dla doświadczonego socjologa, który zająłby się rozwiązaniem takich spraw: „Mamy problemy, których źródła są wciąż dla nas niejasne — owszem, domyślamy się przyczyn, ale to intuicja tylko, przypuszczenia. W rzeczywistości: nie wiemy w pełni do dzisiaj, skąd np. bierze się plynność załogi w naszej fabryce, albo dlaczego ucieka od nas inteligencja techniczna — oferujemy przecież lepsze płace i warunki, i mieszkania nawet, a oni nie chcą. Albo problemy ludzi po-

chodzenia wiejskiego. Albo sprawa kradzieży, poszanowania mienia społecznego — kto — dlaczego — to nie są jasne i oczywiste sprawy. Próbowaliśmy ankiet, ale to sztuka przecież poprawnie formułować pytania, uogólniać odpowiedzi. Nawet i to jednak, czegoś się dowiedzieli, wiele nam dało.”

W „Pafawagu” natomiast uważają, że etat socjologa dla jednego zakładu jest przesadą — wysłarczyliby ośrodek socjologiczny, przyjmujący zamówienia od różnych zakładów województwa na przeprowadzenie pewnych badań. Chętnie natomiast zatrudniliby psychologa, oczekując po nim:

„pomocy w rozwiązaniu problemu: przystosowanie pracy do człowieka. Chodzi o znalezienie właściwego zajęcia dla każdego pracownika i właściwego człowieka do każdej pracy. Psycholog mógłby dać w tym względzie fachowe, rzeczowe wskazówki... Ostatnio zrobili sami próbę. Przyjęli 40 pracowników do stacji maszyn liczących analitycznych i ustalając kryteria dla nich, skorzystali

z literatury, która ustalała kryteria dla obsługi maszyn szybko liczących. Dało to niezłe rezultaty. Ale to był początek i to początek, przeprowadzony siłami trochę amatorów. Chętnie przekazaliby wszystkie te sprawy fachowcom.”

Autorka wspomina jak to przed dwoma laty, na socjologów i psychologów pragnących pomóc przemysłowi parzono w zakładach pracy niby na fakirow, mogących zarządzić każdemu złu. Dzisiaj zaś:

„kierownictwo fabryk zaczyna patrzeć już bardzo rzeczowo na tę sprawę i na ogół wie, czego się po socjologii można spodziewać. Nie po fakirow, ale po naukowych, dysponujących szczerą metodą badawczą. Propozycje trzymają się konkretnie i realnych możliwości.”

Autorka w oparciu o te przykłady wyciąga wnioski, że ogólnie zainteresowanie zakładów socjologią wzrosło. Jesteśmy chyba na tym etapie, gdy nową propozycję nie odpowiada się już „ee — czy nam to w ogóle pomoże?” lub „No to co jest z tym co pan tam wtedy wspominał?”, lecz mówi się „A wie pan, a może by ostatecznie spróbować...”

LEKTOR

**Pamiętaj!
Nie zapomnij!**

5 skreślonych liczb
w najszcześniejszej loterii
„KOZIOŁKI“
może przynieść Ci fortunę!

K7334

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu, przyjmują zaraz tokarzy, ślusarzy maszynowych, spawaczy elektrycznych i acetylenowych wyuczonych, przyuczonych i do przyuczenia, strażników do Straży Przemysłowej powyżej lat 18, miejscowych i na dojazd do 40 km oraz malarza (firmistę). Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie przemysłu ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój nr 101.

K7243

Robotników niekwalifikowanych, ustawiaczy rusztowań rurowych, szklarzy, murarzy, zbrojarzy, palaczy c. o. oraz inspektorów produkcji, kierowników budów i techników budowlanych z praktyką w budownictwie, zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ulica Obornicka 227/229, pokój 10. Pracownikom zamiejscowym zapewnią się bezpłatne zakwaterowanie.

K7265

Tokarzy, ślusarzy zatrudnią zaraz Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich, Poznań, ul. Marcelesińska 18.

K7247

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mosinie przyjmie zaraz 4 piekarzy. Wynagrodzenie wg. umowy. Podania wraz z życiorysem, odpisem świadectw i opinią z poprzednich miejsc pracy należy składać w Sekcji Organizacji Za- trudnienia i Płac w PSS Mosina PL 20 Pa- dziernika 23.

K7270

Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Prze- mysłu Terenowego w Gnieźnie przy ul. Tum- skiej 3 przyjmie zaraz 8 wysoko kwalifikowa- nych tokarzy i 2 frezerów. Zgłoszenie przyjmu- je Dział Osobowy przy ul. Tumskiej 3 telefon 20-11/13 wew. 07.

K7282

Dwóch kosztorysantów — wymagane średnie wykształcenie techniczne oraz długoletnia praktyka w budownictwie, technika norma- wania (praca w terenie) średnie wykształce- nie techniczne i długoletnia praktyka oraz st. ekonomistę d/s kontroli wewnętrznej — z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz praktyką w budownictwie, przyjmie na tychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Bu- downictwa Lądowo i Wodno Inżynieryjnego w Poznaniu — Stary Rynek 77 — wejście z ulicy Franciszkańskiej, pok. 202.

K7315

Praca

Potrzebny zaraz pomoc- nik do traktorzysty i ro- botnik rolny Brodowski Bogdanowo, stacja kolej. Oborniki. 39786g

Fraserowaczka, specjalność koszule męskie potrzeba- na zaraz. Zgłoszenia: Po- znań, Paderewskiego 1 m. 7. 39980g

Nauka

Fortepianowej gry udzie- la pedagog. Ratajczaka 26 wejście 8, piętro 2. 38172g

Wózki dziecięce najnow- sze modele poleca Szcze- pańska, Poznań, Armii Czerwonej 70 w podwo- rzu. 38587g

Tańców towarzyskich wy- ucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinko- wskiego 2a, parter. 39401g

Kupno

Kupię samochód ciężaro- wy 6-8 ton „Diesel”. Inż. Mróz, Białski. 21040p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowo- czesne modele, wielki wy- bór, niskie ceny — oraz materace wszelkich roz- miarów polecam. Brzo- zowska, Poznań, Czerwo- nej Armii 10. 36628g

Rynny dachowe, rury pie- cowe, siatki ogrodzenio- we oraz beczki debowe polecam, Dzierżyńskiego 266 przystanek Wspólna. 39517g

Samochody, motocykle oraz maszyny i urządze- nia poleca, poszukuje Biuro Handlowe, Poznań, Czaiczka 2, telefon 847-56. 39803g



EKSTRAKT KAWY NATURALNEJ 100%

Pij tylko
kawę
marago

Cena 50 g puszeki zł 48,—
Cena 7,5 g torebki zł 7,50

POZNAŃSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH · POZNAŃ · UL. BAŁTYCKA 85

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ART. ODZIEŻOWYMI I GALANT. W POZNANIU

wraz z Miejskim Handlem Detalicznym —
Obuwem, Państwowym Przedsiębiorstwem
Krawiecko-Kuśnierskim oraz Poznańskimi
Zakładami Przemysłu Odzieżowego im.
Komuny Paryskiej w Poznaniu,
ZAPRASZAJĄ

na

Wielką Rewię Mody JESIEŃ-ZIMA 1961

która odbędzie się w Kawiarni

„Arkadia“

w dniu 23 września 1961 r., o godzinie 20.

K7362

Wszystkim, a w szczególności Lekarzom i Pie- legniarkom Szpitala w Trzciance, Duchowień- stwu, Dyr. Rungemu wraz z Gronem Nauczy- cielskim, Kierownikowi Gospodarstwa z Żaloga, Delegacji Wojewódzkiego Zarządu z Pozna- nia i wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Zna- jomym, którzy okazali mi dużo serca i po- mocy w czasie choroby mojego męża, śp.

ANTONIEGO SPIŻEWSKIEGO
składa tą drogą

serdeczne podziękowania

ZONA

K7392

Sprzedam samoch. Buick 6-osobowy w bardzo do- brym stanie. Oglądać od soboty godz. 18, Poznań, ul. Światłana 19. 39783g

Maszynę do pisania „Con- tinental Silencia” bardzo dobrym stanie, okazje- nie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 40047g.

Wapno palone najwyż- szej jakości po 450,— zł za tonę sprzedaje Wapien- nik, w Błotnicy k. Strze- leo Opolskich. 21336p

Sprzedam samochód oso- bowy Opel Olympia — w dobrym stanie. Białek Rawicz, Grunwaldzka 10. 21337p

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci na- szego ukochanego synka, śp.

Michałka Rybczyńskiego

odbędzie się msza św. żałobna, dnia 26 wrze- śnia 1961 r., o godz. 11,30 w kościele Św. Mar- cina.

RODZICE

39814g

W dniu 20 września 1961 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku 62 lat

Andrzej Strojny

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 września br., o godzinie 11 z ka- plicy cmentarnej na Jeżycach.

ZALOGA RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA
POZNAŃSKIEJ WYTWORNI PAPIEROSÓW

K7370

Dnia 19 września 1961 roku zmarł w Nowym Jorku, w wieku 79 lat, śp.

prof. dr med.

Antoni Jurasz

pierwszy kierownik Katedry i Kliniki Chirurgicznej U. P. okresu międzywojennego, b. prorektor i dziekan Wydziału Lekarskiego U. P., założyciel i wieloletni prezes Tow. Chirurgów i Ortopedów Polski Zachodniej, wieloletni prezes P. C. K. okręgu wielkopolskiego, prezes A. Z. S. i kurator Koła Medyków, organizator Polskiego Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie w Edynburgu i dziekan tegoż Wydziału w latach 1941—1945.

W Zmarłym straciła Nauka Polska wybitnego uczonego i chirurga, który był dla nas niezapomnianym Nauczycielem.

Poznań, Warszawa, Lublin, Wrocław, Częstochowa, Wolsztyn.

UCZNIOWIE

40172g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej Mamy, śp.

Marii Jakubczak

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele parafialnym w Gro- dzisku Wlkp., dnia 26 września 1961 r., o godzinie 8 rano.

O tym zawiadamia

SYN ANTONI

Poznań, Garbary 74.

40087g

Stefania Chudziak

Z DOMU HAREMZA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Poznań, Zeylanda 6.

40174g

Dnia 21 września 1961 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Ludwik Sołtysiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godzinie 16,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Dzierżyńskiego 17b, Edmonton, Kanada.

40181g

Lokale

Absolwentka UAM poszu- kuje pokoju na 2 miesia- ce. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 40091g.

Zamienię mieszkanie 3- pokojowe (komfortowe) w centrum Torunia na mieszkanie 2-pokojowe komfortowe w Poznaniu. Blizsze informacje: Poz- nań, tel. 22-57, po godzi- nie 16. 40098g

2 pokoje, kuchnia w Sro- dzie zamienię na miesz- kanie w Poznaniu. Wa- runki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 40136g.

Nieruchomości

Kamienice cztero, trzypię- trowe centrum Poznania sprzedawca właściciel. Wolne mieszkania. Telefon 507-22 38872g

Gospodarstwa, domki, par- cele, poleca — poszuku- je Nowak, Poznań, Czer- wonej Armii 26 m. 20. 39460g

Parcele w Przeźmierowie, Dąbrowskiego, Junikowie Komandorii, Osiedlu War- szawskim po obniżonych cenach poleca, Krzesiński Świerczewskiego 1 m. 9. 37344g

Zguby

15. IX. zgubiono skoro- szyt zielony ze znaczkami pocztowymi. Uprasza się zwrócić: Głogowska 14, pokój 203. 40165g

Zgubiono zegarek Marvin 20 bm. wieczorem, Trau- guta lub na Dworcu Głównym. Zwrot wynag- rodzić. Erdmann Celina, Saperska 9. 40151g

Różne

Koldry, pierzyny, wełnia- ne — wataniane przera- biam szyję nowe. Kro- czyńska, Grobla 1a. Tel. 25-83. 39267g

Koldry stare poszywam. Smczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 39420g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21. łączy wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwirzyńskie 3. tel. 444-59. E-8

Wrzesień

Imieniny

23

sobota

Tekli,
Konstantego

Słońce:
wsch.: g. 6.37
zach.: g. 17.53

Teatr

OPERA — g. 19 „Fontanna Bach-czysaraju” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 18 „Ondyna” (ko-niec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Kuglarze” (ko-niec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Rose Ma-rie” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — godz. 16.30 „Złota Rybka” (koniec ok. g. 18)
DOM KULTURY MO — godz. 20 „Maria Stuart” (koniec około godz. 22.30). Gościnne występy Teatru im. J. Osterwy w Gorzo-wie Wielkopolskim.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Młoczące ślady” (polski, 14 l.)
BALTYK — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwie twarze agenta K” (CSRS, 16 lat)
CZTERNASTKA — godz. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Popiół i diament” (polski, 18 lat)
DOM KULTURY MO — nieczyn-ne.
GWIAZDA — g. 10.30, 13 i 15.30 „Siedmiu złodziei” (włoski, 12 l.); g. 18 i 20.15 „Sąd Boży” (franc., 16 lat)
GONG — g. 10 i 12 „Pies przy klawiaturze” (weg. 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Falszery” (CSRS, 16 l.)
HUTNIK — godz. 16.45 i 19 „Dwa piętra szczęścia” (weg. 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Do widzenia do jutra” (polski, 16 lat)
MALTA — g. 16, 18 i 20 „Wuja-szek Jacinto” (hiszp., 12 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Taka miłość” (CSRS, 16 l.)
OSIEDLE — godz. 18 i 20 „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc., 16 l.)
PIAST — g. 17 i 19 „Tajemnicza puderniczka” (CSRS, 9 l.)
PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Złota karoka” (włoski, 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 — część I; g. 20.15 — część I i II „Nędzniczy” (NRD-franc., 14 l.)
SCALA — g. 16, 18 i 20 „Lotna” (polski, 18 lat)
TECZA — g. 16, 18 i 20 „Dwoje z wielkiej rzeki” (polski, 16 lat)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Legenda o miłości” (CSRS, 18 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — godzina 20.15 „Gwiazdy” (bułg., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. od 10—21 „Od Aten do Madrytu”
CYRK „GDANSK” (ul. Ratajczka) — godz. 15 i 19.

Radio

WARSZAWA I: 6.40 — Omówie-nie audycji szkolnych i oświato-wych; 6.43 — Muzyka; 7.45 — Aud. dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy praw ne”; 9 — Aud. dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry Rozgło-sni Wrocławskiej PR; 10 — Mówi Technika; 10.10 — Poranny kon-cert popularny; 11 — Audycja dla klasy VII; 11.30 — Krajobraz w muzyce; 11.50 — Aud. z cyklu: — „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rol niczy kwadrans”; 12.45 — Pieśni ludowe Jugosławii; 13 — Aud. dla klas III i IV; 13.20 — Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 13.50 — Organy ki-nowe; 14 — Z cyklu „Niezapom-niane stronicie”; 14.30 — „Na we-solo”; 15.30 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Przeglądy i po-glądy; 16.25 — Koncert popular-ny; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Orkiestra taneczna; 18 — Publicy-tyka międzynarodowa; 18.10 — „Nasz Galup”; 18.50 — „Uczmy się języków obcych”; 19.05 — „Wę-drowki muzyczne po kraju”; 20.25 — Sport; 20.30 — Wieczór muzyki popularnej, rozrywkowej i tan.; 22 — Wieczór rozrywkowo-tanecz-ny;
POZNAŃ: 6.40 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 6.50 — Gimnastyka; 7 — Muzyka; 8.30 — Muzyka barokowa i kla-syczna; 9.25 — „Sztuka życia” — fel. H. Myśliwickiej z cyklu: „Aktualności przyrodnicze”; 9.40 — „Z całego świata”; 11 — Poranny kon-cert chopinowski; 11.30 — Fra-gmenty z II aktu baletu „Spiaca królewna”; 12.15 — Gra orkiestra dęta POW; 12.30 — Z pomorskiej wsi; 12.50 — Aud. aktualna; 13.45 — Aud. dla dzieci; 14 — W róż-nych tempach; 14.25 — Reportaż R. Jankowskiego pt.: „W miastecz-ku, jakiego matc”; 14.45 — „Z no-tatnika reportera”; 15 — Pieśni różnych kompozytów; 15.20 — Gra orkiestra rozrywkowa; 15.30 — Dla dzieci kronika kulturalna; 16.30 — Echo Pomorza; 16.40 — Au-dycja pt.: „Echa Festiwalu” — autor St. Strugarek; 17.10 — Kon-cert żytych; 17.40 — Komentarz na marginesie Sesji Narod. m. Po-znań; 18 — Muzyka Straussów; 18.25 — Fel. M. Jorsta; 18.45 — Au-dycja literacka; 19.30 — Parnas; 19.45 — audycja 72; 20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 20.40 — Melodie dla zakochanych; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Poznańska Piet-nastka Radiowa; 22 — „Trzy po trzy”; 22.45 — Muzyka taneczna;

Telewizja

POZNAŃ: 17 — Kejtus rozma-wia z dziećmi (lok.); 17.30 — Tele-konkurs dla młodzieży: „Wszyst-

Do 1965 r. miastu przybędzie 369 zakładów usługowych

Z obrad V sesji Rady Narodowej m. Poznania

We wczorajszej V sesji Rady Narodowej m. Poznania, poświęconej usługom dla ludności, uczestniczyli m. in. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Mieczysław Popiel, zastępca przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości — Mieczysław Hoffmann oraz wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — Jerzy Raminger.

Referat obrazujący obecną sytuację oraz perspektywę rozwoju usług wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — Mgr Dionizy Balasiewicz. Zagadnienie usług w Poznaniu, w porównaniu z innymi miastami w kraju, przedstawia się dość korzystnie. Jednak i w tej dziedzinie wiele jest jeszcze do zrobienia. Przede wszystkim sieć usług, zwłaszcza na peryferiach, jest nie wystarczająca. Urządzenia zaś tych zakładów wymagają modernizacji. Po drugie, w trosce o kieszeń klienta, chodzi o zatrudnianie w tych placówkach rzemieślników, którzy faktycznie znają swój zawód. Od stopnia fachowości zatrudnianych rzemieślników

uzależniona jest przecież jakość wykonywanych usług. Rozwój usług nie nadąża, niestety, za rozwojem produkcji artykułów powszechnego użytku. O tym wiedzą dobrze mieszkańcy, którzy np. pragną oddać do naprawy telewizor lub odkurzacz. Złazszcza odległe, peryferyjne dzielnice, pozbawione punktów usługowych, mają kłopoty z naprawieniem jakiegokolwiek sprzętu domowego. Na ten temat wypowiadali się zresztą mieszkańcy na spotkaniach, które poprzedziły wczorajszą sesję. Wyborcy zgłosili prawie 60 wniosków i postulatów. Ludność np. Śródk, Osiedla Warszawskiego i Głównej zapropo-nowały, by w ich dzielnicach powstał pawilon usługowy.

Na sesji podjęto uchwałę, m. in. zaakceptowano program rozwoju usług dla ludności na lata 1961-1965. Realizacja tego programu przyczyni się ma do zwiększenia liczby punktów usługowych, lepszej jakości wykonywanych napraw, a także do potanie-nia usług.

Na sesji uchwalono także wytyczne realizacji programu na IV kwartał br. oraz na rok 1962. W tym pierwszym etapie uwzględni się m. in. zwiększenie zatrudnienia uczniów w podstawowych zawodach usługowych oraz położenie nacisku na rozwijanie usług, które nie wymagają dodatkowej powierzchni lokalowej. Oprócz tego nastąpi przygotowanie warunków do modernizacji i mechanizacji zakładów usługowych.

A. S.

Potrzebny ambu'ans

Wojewódzka służba przeciw gruźlicy odczuwa poważny brak ambulansów rentgenow-skich, które docierałyby do naj-bardziej oddalonych miejscowości w naszym województwie. Istniejący obecnie jeden stary ambulanś, używany od kilku lat, wysłużył się. Stałe się psuje, uniemożliwiając tym samym dokonywania prze-swieśleń.

Tego jak ten wydatek jest potrzebny, nie trzeba tłumaczyć. Mieszkańcy wsi nie zawsze zdobywają się na do-jazd na prześwietlenie 30 czy 40 km. Wybierają się na nie dopiero wtedy, gdy stan jest już bardzo ciężki. Ale wówczas długie leczenie w szpitalu i sanatorium kosztują o wiele więcej, gdy tymczasem gruźlicę wykrytą w porę można zale-czyć dość szybko. Dlatego wy-datek na ambulanś jest opła-calny. W województwie po-winno być ich wprawdzie kilka, ale na razie zaczniemy od jednego.

Na marginesie tego postu-latu pragnęlibyśmy zaznaczyć, że w województwie lubelskim, z chwilą uruchomienia ambu-lansów rentgenowskich, wy-krywalność gruźlicy wzrosła trzykrotnie. I to jest jeszcze jeden argument przemawiający za celowością proponowa-nego wydatku. (jk)

Sprawy mieszkaniowe

Kiedy wyruszą „trójki“?

Mineły 3 miesiące od dnia wejścia w życie nowych zasad przydziału mieszkań. Stare wnioski przestały być ważne. Władze miejskie zarządziły ponowną rejestrację mieszkaniowych potrzeb obywateli. Określiły terminy i tryb postępowania przy składaniu nowych wniosków. Szacunkowo biorąc, już kilkanaście tysięcy petentów wypełniło i oddało w zakładach pracy nowe formularze wnioskowe. Teraz czekają na odpowiedź.

Kiedy rozpocznie się merytoryczna weryfikacja zgłoszonych wniosków na terenie waszej dziel-nicy? Kiedy ludzie dowiedzą się o losach swoich wniosków? Oto pytania, z jakimi zwróciliśmy się do przewodniczącej Dzielnicowej Rady Narodowej na Jeżycach — Teresy Andrzejewskiej, której w sukurs pospieszył zastępca, Hieronim Korek.

Pierwszej i podstawowej selekcji wniosków po-winny dokonać wzmacnione kadrowo komisje by-towe rad zakładowych w przedsiębiorstwach. W o-parciu o przewidywane budownictwo własne, fa-bryk oraz przyzakładowe, indywidualne i spółdziel-cze, komisje winny ocenić, kto jest w stanie wybu-dować sobie mieszkanie sam, kogo należy skiero-wać do spółdzielni, a komu należy przydzielić mieszkanie zakładowe, bądź kwaterunkowe. Wynika z tego, iż pierwszą wiadomość o losach swoich wnio-sków, petenci pracujący zawodowo, powinni otrzy-mać w swoich zakładach pracy.

Wnioski, które z zakładów trafiają do kwaterunku miejskiego — po ich globalnym zsumowaniu i skon-frontowaniu z planem budownictwa w mieście — zostaną przesłane do dzielnic z odpowiednimi za-leceniami co do zgodzenia lub obostrzenia kryte-riów przydziału. Wiadomo, jeśli wniosków będzie dużo a mieszkań mało, kryteria przydziałów mu-szą być ostrzejsze i odrośnięte. W każdym razie — stwierdzają moi rozmówcy — naszą zasadą działa-nia będzie: najprzód pomóc ludziom najbardziej-szym i najgorzej mieszkającym.

Kiedy wnioski z kwaterunku miejskiego trafiają do nas na dzielnice — nie wiemy. Wszystko zależy od tego, jak się uwiną z robotą zakłady pracy. A roboty jest tam huk i to odpowiedzialnej. Gdyby — jak przypuszczamy — spływ wniosków do dzielnic rozpoczął się w tych dniach, to moglibyśmy natychmiast wysłać komisję, tzw. „trójki”, w teren i rozpocząć weryfikację. Gdzieś w połowie stycznia nasi wnioskodawcy mogliby już otrzymać odpo-wiedź.

„Dziś w nocy umrze miasto“



Rok 1945. Wojna dobiega końca. Hitlerowcy pośpiesznie ewaku-ują więźniów z obozów koncen-tracyjnych. Z jednego transportu, udaje się zbiec Polakowi, który błąka się teraz po Dreźnie, szu-kając pomocy w ucieczce z Niemiec. Nocą miasto przeżywa straszliwy dywanowy nalot samo-łotów alianckich, po którym zmienia się w rumowisko pio-nących gruzów. Podczas panicz-nej ucieczki tłumów, Piotr spo-tyka Niemkę Magdę. Związek uczucia, jakie nawiązuje się po-między nimi tłumy brutalnie pa-trol SS, który oddziela po nalo-cie Niemców od cudzoziemców. Tak oto przedstawia się akcja nowego filmu polskiego pt. „Dziś w nocy umrze miasto”, re-żyserowanego przez J. Rybkow-skiego. W roli Piotra występuje Andrzej Łapicki (znany z „Po-wrotu”) w roli Magdy — Beata Tyszkiewicz (na zdjęciu). Film wchodzi 25 bm. na ekran kina „Apollo”. (w)

Fot. — CWF

INFORMUJEMY

Kawiarnia młodzieżowa przy ul. Nowowiejskiego 6 zaprasza na po-ranek „Jazzu i Poezji” w nie-dzielę, 24 bm. o godz. 11. W pier-wszej na terenie Poznania pró-bie łączenia jazzu z poezją bio-rą udział Aleksandra Koncewicz, Henryk Drygalski i Jacek Flur. Oprawę jazzową stanowi trio Mi-lana z udziałem Wróblewskiego i Hojana. Recytowane będą wiersze Konstantego Ildefonsa Gał-czyńskiego Poranki „Jazzu i Po-ezji” odbywać się będą w każdą niedzielę.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. L., Oddział w Poznaniu za-wiadamia, że we wtorek 26 bm., o godz. 18 odbędzie się zebranie plenarne w świetlicy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (No-wy Ratusz — Zamek).

Wstęp za okazaniem ważnej le-gitymacji członkowskiej.

Koncert chopinowski w parku

Niemalym powodzeniem ciesz się niedzielne koncerty w Parku im. Chopina przy ul. Wrocławskiej i Walki Młod-ych. Ostatnia impreza chopinowska zgromadziła znowu pokaźną ilość miłośników mu-zyki, z których wielu musiało niestety, odejść — z braku miejsc siedzących (za mało ławek!). Wykonawcami byli młodzi poznańscy muzycy. Pianista Eugeniusz Jasielski wy-kazał właściwe odczucie ro-mantycznego stylu, grając Chopina okragłym, miłym dźwiękiem. Solista Opery Adam Cwiczkowski (tenor) śpiewał pieśni Chopina i Mo-niuszki z potrzebnym wyra-żeniem i szczerą bezpośredniością (akompaniowała Ewa Cwicz-kowska). Interesujące słowo wiążące wygłosiła ze swadą mgr Aleksandra Szulcówna. Pomysł organizowania podob-nych koncertów na wolnym po-wietrzu okazał się słuszny i potrzebny (inicjatywa Wydzia-łu Kultury Rady Nar. m. Po-znań).

ZAST.

O sytuacji politycznej

W niedzielę, 24 bm., o godz. 10 odbędzie się w Szkole Podstawo-wej nr 9 przy ul. Calliera zebranie plenarne członków ZBoWiD dzielnicy Grunwald.

W programie zebrania przewi-duje się omówienie ważnych spraw organizacyjnych oraz cie-kawy referat dotyczący sytu-acji politycznej w kraju i na świe-cie. (na)

Grupa „Krag” w salonie plastyków

W dniu 21 bm. została otwar-ta w Klubie ZPAP, pl. Wol-ności 4, wystawa „Grupy Krag”. Grupa liczy obecnie 15 autorów-malarzy i grafików, pracujących w Krakowie, Wro-cławiu, Zielonej Górze i Lon-dynie, z których każdy jest reprezentowany na wystawie 2—3 pracami.

Ekspozycja, czynna od godz. 10—20, będzie otwarta do dnia 12. 10. br. (na)



POTRĄCONY PRZES SAMOCHOD

Przy ul. Towarowej samochód osobowy potrącił przechodzącego jeźdźnię Antoniego W. powodując obrażenia wewnętrzne.

SMIERC

Nieprzestrzeganie przepisów często pociąga za sobą przykre następstwa. Tym razem skończyło się jednak tragicznie. Przy ul. Kosińskiego jadący motocyklem Edmund Kanstańczyk nie udzielił pierwszeństwa nadjeżdżającej ciężarówce na skutek czego nastąpiło zderzenie. Nieostrożny kierowca, w wyniku odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miej-scu.

SZCZYT LEKKOMYŚLNOŚCI

Organa MO przytrzymały, odda-jąc do dyspozycji prokuratora pi-janego kierowcę Jana Szczepan-skiego, który w stanie nietrzeź-wym prowadził karetę Pogotowia (t) Zakładowego Maszyn Zniwnych. Spowodował on wypa-dek drogowy, zderzając się z ciężarówką. (za)

ko o filmie polskim” (W-wa); 19 — Program tygodnia (W-wa); 19.15 — Program tygodnia (lok.); 19.50 — Dziennik (W-wa); 20 — Maga-zyn kulturalny „Pegaz” (W-wa); 20.30 — Film fabuli, prod. ang.: „Nasz okręt” — od lat 14 (lok.); 22.10 — Ostatnie wiadomości (War-szawa); 22.20 — Program rozrywkowy z cyklu: „Raz dwa, trzy”; „Wiedeński fiakrem” (W-wa).

KATOWICE: 9.15 — „Nowe przygo-dy Szwejka” — film fabularny (radz.); 10.45 — Przegląd prasy i „Aktualności”; 16.50 — „Wujcio Adaś i Kajtuś”; 19.15 — Program tygodnia; 20.30 — „Nowe przygo-dy Szwejka” — film.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE (Al. Mar-cinkowskiego 9) — Grafika Kra-kowskiego Okręgu Polskich Ar-tystów-Plastyków — godz. 9—15.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Kon-cert symfoniczny — dyrygent Z. Szostak, solista — Igor Iwanow (skrzypce).

Dużuru pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRU-SIA (chirurgia — interna) — ul. Szkolna nr 8/12 — telefon 511-11; APTKI: 23 Lutego 18, Dzierżyń-skiego 144, Głogowska 72, Dabrow-skiego 76, Ostrobrga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

Wieczór rozrywkowy dla młodzieży

Komitet Dzielnicowy ZMS Stare Miasto urządza dla mło-dzieży atrakcyjny koncert roz-rywkowy pod nazwą: „Wie-czór pioserek, muzyki i poe-zji”. Impreza odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 18 w sali Izby Rzemieślniczej. Wezmą w niej udział: poeta Zygmunt Frydrych — (poezja liryczna i satyryczna), duet z Operetki Poznańskiej, laure-atka Wielkopolskiego Konkursu Piosenki — Zofia Głady-szewska, młodzieżowy zespół jazzowy ZMS z Zakładów „Stomil”, laureat Państ. Wyż-szej Szkoły Muzycznej — Bernard Wojciechowski oraz soliści Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej.

Karty wstępu do nabycia w KD ZMS Stare Miasto, ul. Woźna 12.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI